

na Domem handlowym nauczycielskim możliwą jest w naszym kraju, a nawet konieczną i stanowić może rozpędowe koło dla podtrzymania transmisji kół przemysłowych i handlowych, budzącego się ruchu, celem uprzedzenia kraju.

Taki dom handlowy stać się może podwaliną stworzenia tak bardzo pożądanego dla nauczycieli **domu emerytalnego**, mogącego dać schronienie nauczycielom i nauczycielkom na wypadek kalectwa lub w braku zaopatrzenia na starość.

Dom handlowy nauczycielski będzie niejako pośrednikiem między nauczycielami-wytwórcami lub też innymi producentami a odbiorcami, kupcami i konsumentami. Na razie spełniać on będzie funkcję dla potrzeb krajowych, a z czasem może się zająć eksportem i importem na wielką skalę między Galicyą a krajami zagranicznymi. Podobna centrala, ułatwiająca rynek zbytu dla kraju naszego, może mieć wielkie znaczenie ekonomiczne, regulując cenę dotychczas zawisłą od przypadku lub chimery drogich i niesumiennych pośredników. Pomóżmy ludowi dobrze sprzedawać produkty jego pracy a uwolnimy go od tych, którzy wyzyskują jego ciemnotę i nieświadomość. Normując cenę na rynku zbytu, ułatwimy zbyt produktom nie tylko ludowi, ale i ludziom zamożnym, właścicielom dóbr, którzy mimo świadomości walczyć dziś muszą z niezdrową konkurencją i nieraz ze stratą muszą się pozbywać własnej swojej pracy.

Myśl „Nauczycielskiego domu handlowego“ kilkakrotnie przez nas poruszana znajduje coraz więcej zwolenników, niechże więc ta myśl jak najrychlej stanie się czynem. Przemysł krajowy i handel leżą odłogiem, miliony toną w bezdennych kieszeniach otyłych nam, często i wrogich żywiołów — niechajże te miliony wrócą do naszego kraju, a za nasze pośrednictwo część z tych milionów niech nam służy na stworzenie funduszy celem polepszenia własnej naszej doli.

Cały kraj niech się pokryje siecią filij, składów i magazynów a na ich czele niech staną nauczyciele i nauczycielki i w ten sposób niechaj zbliżą do siebie serce ludu, ze spalając je z swoją wielką myślą, a wówczas różowy blask lepszej doli opromieni nas, bo w szarym prochu matki ziemi leży wielkie przykazanie — pracy, która da chleb.

K. O. N. oprócz wymienionych celów nosi się z zamiarem stworzenia „Nauczycielskiego banku“ własnej księgarni, własnych nakładów itp. instytucji, mających na celu jedynie dobro całego nauczycielstwa, bo dobro nauczycieli jest zarazem dobrem ogółu.

Obecnie oprócz wielkiej loterii Ognisko wprowadziło już w życie centralne biuro korespondencyjne, oraz bezpłatne biuro informacyjne i jest już bliskiem zrealizowania powstałej myśli stworzenia funduszu zapomogowego na wypadek śmierci. Dla udogodnienia członków z prowincji

cyi Towarzystwo nasze wprowadziło w życie bezpłatne dwa gościnne pokoje: jeden dla pań a jeden dla pań.

Misya, jakiej się podjęło K. O. N. pod każdym względem stanowi ideę bogactwa krajowego i jest nadzieją, że oprócz nauczycielstwa każdy komu tylko dobro na sercu leży, wpisze się do tej instytucji, zwłaszcza, że przystąpienie do „K. O. N.“ kosztuje tak mało 1 K wpisowego i 1 K rocznej wkładki.

Mikołaj Budzanowski.

## Samorząd lokalny i jego wpływ wychowawczy.

(Według Adolfa Prinsa.)

Adolf Prins, profesor uniwersytetu w Brukseli w znakomitem swoim dziele: „*De l'esprit du gouvernement démocratique*“, rzucił na samorząd lokalny i jego wpływ wychowawczy pogląd swój w następujący sposób:



Prezydent honorowy loterii:  
J.E. Marszałek, hr. Stanisław Badeni

Samorząd lokalny posiada zaletę, której wpływ, niezbędny w każdym ustroju państwowym, bardziej jeszcze jest niezbędnym w demokracji parlamentarnej. Wywiera wpływ wychowawczy na kierowników i na tłumy.

Jest w pierwszym rzędzie zawodową szkołą rządzących; przygotowuje ich do życia publicznego lepiej, aniżeli mogłyby to uczynić nasze rozległe demokracje, wraz z wpływem jaki przyznają wymowie.

Nie obniżajmy wartości wymowy: tak jak wszystkie sztuki, wypływa ona z najszlachetniejszych uczuć; wybitny mówca jest zwykle umysłem wyższym. Trzeba przyznać jednak, że jeśli

dzisiaj, mniej aniżeli kiedykolwiek, mowa nie zmienia uchwały i jeśli dzisiaj, więcej aniżeli kiedykolwiek, ustrój parlamentarny jest nieprzerwanym łańcuchem długich przemówień, — skromne są wyniki tak wielkich wysiłków i z zazdrością myśleć trzeba o Jeffersonie, piszącym w swoich pamiętnikach: „Służyłem z Washingtonem w Stanie Virginia, z Franklinem w Kongresie; nie przemawiali oni dłużej aniżeli dziesięć minut w kwestiach zasadniczych“.

Życie samorządu lokalnego, jakkolwiek jest życiem skromnym, gdzie sztuka oratorska mniej się odgrywa rolę, jest w całym znaczeniu tego słowa życiem publicznym: widzimy oto obywateli, którzy w Township'ie Ameryki, parafii lub hrabstwie angielskim, powiecie lub okręgu pruskim, kantonie szwajcarskim, stykają się nieustannie z ludnością; jako członkowie lokalnych ciał obradujących, jako urzędnicy lokalni, zajmują się kolejno ważnymi usługami publicznymi (sprawiedliwość, policja, oświata, dobroczynność, higiena) i dodatkowo usługami technicznymi (drogi, mosty, gmachy, ścieki i t. d.); wchodzi w skład licznych komisji przygotowawczych i nadzorczych; wygotowują sprawozdania i projekty, podejmują się objazdów dla zwiedzania ochron, szpitalów, szkół, prac publicznych, nie pobierając za to żadnego innego odszkodowania prócz zwrotu kosztów podróży.

Są tym sposobem nieustannie wtajemniczani w potrzeby gminy; a uczeni administratorzy, którzy pracują w określonym celu, wśród ograniczonej ludności, na ograniczonym terytorium mogą lepiej znać dolegliwości, zgłębiać ich przyczyny i szukać środków zaradczych aniżeli wśród licznej ludności, na rozległym terytorium, gdzie potrzeby są rozliczne. Miłosierdzie społeczne, jakkolwiek mniejszym jasniejszym blaskiem, jest może bardziej tutaj żywotnem, dlatego że głębsze ma korzenie.

Nie jestem na tyle naiwnym, aby wierzyć, że można stać się wybitnym mężem stanu, sprawując nadzór nad mostami, drogami, ściekami, lub też zwiedzając szpitale i szkoły; sądzę jednak, że obywatel, który stara się tylko o pozyskanie szacunku grupy, w której żyje i używa swojej energii w celu rozwijania dobrobytu lokalnego, jest zawsze silnym charakterem. I wolno utrzymywać, wraz ze sławnymi pisarzami, takimi jak Grey, von Mohl, Gneist, Bryce, że obywatel angielski, który w swoim hrabstwie lub w swojej parafii więcej zajmuje się interesami lokalnymi niż własnymi interesami wyborczymi i troskliwiej pielegnuje ubogich niż własną popularność, posiada niezaprzeczoną wartość moralną.

Humanitarny poseł, przeniesiony nagle, bez żadnego wyszkolenia, ze sfery, w których robią się wybory, w sferę, gdzie trzeba rządzić, przynosi ze sobą więcej szlachetnych marzeń aniżeli praktycznych pojęć. Samorząd lokalny uczy sztuki rządzenia przez doświadczenie codziennego życia. Dostarcza personalu kierowniczego, który zawdzięcza swoją dojrzałość i władzę zapalowi, z jakim oddawał usługi lokalne. System ten wytwarza osobistości nieposiadające zwykłej dozy banalności.

nowych gwiazd, lub zgaśnięcia — konieczną jest dokładna mapa nieba, podczas, gdy dawniej oznaczano i rysowano miejsca gwiazd według możliwości obserwacji, dziś postęp umożliwił wykonanie mechaniczne tej pracy z pomocą fotografii. Najlepszy wzrok nie ułapie na niebie naszym północnem więcej jak 3000 gwiazd; z pomocą lornetki rachując gwiazdy do 9 wielkości, narachowalibyśmy ponad 11.000, obserwatorium w Bonn ułożyło z pomocą instrumentów katalog 1/3 miliona gwiazd — najstarszy katalog gwiazd z roku 2000 przed Chr. sporządzony przez Ptolomeusza zawiera gwiazd 1025.

Fotografia nieba odsłania nam wprost olbrzymią ilość, bo do 50 milionów, takiej ilości nie możnaby nawet odpowiednio utrwalic na rysunkach, dlatego też dla najnowszego katalogu, który ma być wykonany do r. 1910, przyjęto jako granicę gwiazdy 11 wielkości, mniejsze nie będą uwidocznione — na 1600 kartach oznaczone będą miejsca 3 i pół miliona gwiazd.

Całe niebo podzielono na części, a pracę fotografowania jednakowymi aparatami i przy jednakowej ekspozycji rozdzielono na 18 obserwatoriów (12 na półkuli północnej 6 na półkuli południowej) od najbardziej wysuniętego na północ w Helsingfors aż do Melbourne w Australii, każda część nieba będzie fotografowana na dwukliszach 16/1, cm. Klisze te w ilości 22.054 po wywołaniu

na obrazu odpowiednio numerowane pójdą do biur matematycznych tych obserwatoriów, gdzie nastąpi dopiero precyzyjne wymierzanie i oznaczenie położenia gwiazd. W Paryżu obliczono już w ciągu trzech lat pod przewodnictwem pań Dr. Klumpke i Marquette (pracuje tam pięć pań) 72.000 gwiazd z 224 płyt (na Paryż przypada 1260 płyt) fotograficznych. Ciekawym jest szczegół, że w obserwatoriach astronomicznych zajęte są bardzo licznie panie. W „Harvard College Observatory“ obok Bostonu jest kierowniczką pani Flemming słynna z odkrycia nowych gwiazd podwójnych, dalej pani Maury, w Nowym Jorku miss W. Binne, w Greenwich pani A. Bussell w Poczdamie miss Everett. Miss M. Mitchell otrzymała złoty medal za odkrycie i obrachowanie drogi komety itp. — nie wyczerpałbym tak prędko tego zastępu reprezentantek „płci słabej“ o podziwu godnej wytrwałości, a rozumie niejednokrotnie mocniejszy i bystrzejszym od sławionych roznów „płci mocnej“. Wróćmy jednak do spisu ludności niebieskiej — oto katalog obejmie 35 tomów „in quarto“ po 400 stronice i zapyta niejedną, co za korzyść z tej pracy — na co się to zda? Korzyści i usługi takiego katalogu będą doniosłe tak dla obecnej generacji, jak i dla przyszłych.

Te pozornie, nieruchomo błyszczące różnokolorowe gwiazdy mają bowiem ruch własny, pędzą one w otchłanie nieskończone z bajecznymi

szybkościami.

Syryusz, to olbrzymie słońce 20 razy większe 50 razy jaśniejsze od naszego słońca, światło jego biegnie 16 lat do ziemi, odległy jest od nas 200 bilionów mil (cyfrę bilion trzeba by liczyć dzień i noc 8000 lat) i choć porusza się z szybkością kilkunastu mil na sekundę, widzimy go przez wieki na jednym miejscu. Promień gwiazdy polarniej, dochodzący do naszego wzroku, wyruszył stamtąd przed 36 laty, a te mnogie słońca czerwone, zielone, żółte, niebieskie, które nazywamy gwiazdami, te olbrzymie wirujące światy z swymi planetami ciemnymi lub świecącymi, których światło potrzebuje setki tysięcy lat, nim dojdzie do ziemi.

Mając raz ustalone położenie gwiazd (katalog ustalił je na r. 1900) można z łatwością konstatawać ruchy i zmiany gwiazd i dokładniej określić „pożary światowe“, które dają ziemi widowisko nagłego zablężnięcia nowej gwiazdy.

Co dzieje się tam w bezkresowej przestrzeni, w tajemniczych głębiach wszechświata, gdy nagle pojawia się nowy błysk, trwający przez pewien czas i nagle... lub zwolna znika?

Wypadki takie nie są częste, w trzech ubiegłych stuleciach obserwowano je tylko ośm, obecnie jeden w konstelacji Perseusza, a budzą one zawsze powszechne zainteresowanie. Bo prze-